



Czym jest nasze życie? Tak, życie to nieustanne podróżowanie, długa pielgrzymka. "Jesteśmy gośćmi i pielgrzymami..." – powiedział św. Paweł Apostoł w swoim liście do narodu wybranego. Nie jest to droga łatwa. Jest ona pełna przeszkód i upadków, błędów i omyłek, jeżeli jest to droga bez Pana. Lecz droga ta może być drogą światła i nadziei, radości i rozkoszy, jeżeli idziemy wraz z naszym Panem. Po raz kolejny odkryć to i zrozumieć pomogła nam nasza zachwycająca pielgrzymka. Pielgrzymkę na Jasną Górę do Częstochowy jako znak wdzięczności Bogu oraz Jego Matce Najświętszej za dar misji, które w tym roku miały miejsce w parafiach Wierejki i Makarowce zorganizowali nasi proboszczowie – ks. Walery Lisowski i ks. Paweł Białonos w dniach od 20 do 26 sierpnia. † Jaka to była pielgrzymka? Nie da się opisać tego słowami! Każdy dzień podróży po Polsce był dla nas pełen odkryć miłości Bożej i Jego największego do nas miłosierdzia. Jechaliśmy na spotkanie z Jego Matką, która przygotowała nam na tej drodze wiele niespodzianek.

Jako pierwszy przywitał nas Kodeń ze swoim sanktuarium Matki Bożej i zabytkowym majątkiem. Ten wspaniały kraj niby mrugnął tajemniczo do nas, mówiąc: "Tak, moi drodzy przyjaciele, tak to jest! Lecz to nie wszystko, co dla was jest przygotowane!" I to rzeczywiście było tak, ponieważ dalej czekały na nas kolejne niespodzianki i odkrycia.

Później witał nas gościnny Leżajsk i unikalny koncert muzyki organowej w kościele Matki Bożej Leżajskiej, potem był szlachetny Łańcut, tajemnicze miasto podziemne w kopalniach Wieliczki i dookoła góry, góry... Lecz najważniejsze, że zwiedzając po drodze sanktuarium, te święte miejsca, gdzie objawiała się Najświętsza Bogurodzica, ciągle czuliśmy Jej obecność, Jej macierzyńską troskę o nas. Boże, jakże nas miłujesz! Jak wielki jesteś Ty, który stworzyłeś ten świat, całe to piękno, te niebiosy i ziemię, lasy i góry! Najświętsza Maryjo Panno, jakże troszczysz się o nas! Każdego dnia spotykali nas ludzie z promieniejącymi ze szczęścia oczami, z otwartym sercem, ludzie, którzy mogli dużo oddać tylko po to, abyśmy się czuli przytulnie i dobrze. Jak wiele było światła, radości i szczęścia, jak wiele fascynujących i niezapomnianych chwil! I to wszystko Ty, Boże, Twoja niewidzialna, ale prawdziwa obecność wśród nas!..

Tysiąc kilometrów, kręte wejścia i zejścia na Śnieżnicę, Droga Krzyżowa na Kalwarii, i ani śladu zmęczenia, ciężaru czy smutku. A czy mogą one być, jeśli na każdym kroku, na każdym wejściu i zejściu spotykał nas nasz dobry przyjaciel, Wielki Pielgrzym naszych czasów, bł. Jan Paweł II. On witał nas w każdym kościele, a jego żywy pokrzepiający uśmiech mówił: "Cieszę się, że Cię widzę, dziecko moje! Nie bój się, oddaj swe lęki i trudności Panu! Proś Najświętszą

Maryję o modlitwę!.." I wszystkie troski miały i znikają pod jego udzielającą błogosławieństwa ręką...

Niezapomniane chwile przeżyliśmy w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, gdzie ze swego obrazu spotkała nas św. s. Faustyna. Ona czule i cicho nawoływała nas do modlitwy za ludzi niewierzących, za biednych grzeszników, przecież Jezus umarł również za nich i Jego miłosierdzie nie ma granic...

Oto osiągnęliśmy swój cel, jesteśmy na Jasnej Górze, u Twoich stóp, Najświętsza Panno Maryjo. Ilu dzisiaj masz gości, ilu pielgrzymów z różnych zakątków świata, ile dzieci zebrałaś pod swoim płaszczem w przeddzień swojej uroczystości! Dla każdego z nas przygotowałaś coś szczególnego. Jakim niesamowitym światłem i miłością lśnią Twoje oczy, kiedy patrzysz na nas z tego niepowtarzalnego obrazu!.. Jutro odjedziemy do domu, każdy powróci do swoich codziennych obowiązków, do swoich radości i smutków, lecz Ty na zawsze zostaniesz z nami, Maryjo, ponieważ nosisz nas w swym macierzyńskim sercu. Ile w nim jest miłości!..

Oto przyszedł moment pożegnania, moment powrotu do domu, moment, który zawsze wywołuje w nas mieszane uczucia. Gdzieś daleko pozostały malownicze i majestatyczne Tatry z zagubionym w ich głębi Zakopanem, królewski Kraków... Czy kiedykolwiek jeszcze się spotkamy? Nie wiem. Setki cudownych epizodów i obrazów zostaną na foto i wideo. Lecz jest coś bardzo ważne, czego nie potrafią uchwycić aparaty fotograficzne i kamery wideo. I to na zawsze pozostanie z nami. To utrwaliły obiektywy naszych serc.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu i Najświętszej Pannie Maryi za tę wspólną pielgrzymkę! A także serdecznie dziękujemy Wam, nasi drodzy duszpasterze, ks. Walery i ks. Pawle!